Söyembikä - między historią a ciałem

Marta Moldovan-Cywińska: Söyembikä – między historią a ciałem – TU-KULTURA

Czy ciało może być metaforą tożsamościową? Söyembikä uosabia chanat. Jako królowa regentka (po śmierci męża Safy Giraya w 1549 r.) stała się suwerenną głową państwa w niemal dosłownym sensie. Jej osobista historia i historia Kazania toczyły się równolegle: gdy upadał Kazań, ona także zostaje pojmana.

Jako kobieta – matka, opiekunka, przywódczyni zostaje pochłonięta przez ciało polityczne zdobywcy. Jako muzułmanka i Tatarka na obcym dworze stała się „inną". Wieża Söyembiki na Kremlu Kazańskim funkcjonuje jako swego rodzaju zastępcze ciało – wertykalna obecność kobiety: żywego pomnika dominującego wzrostem nad bytami żywymi. Wedle jednej z legend wolała rzucić się z wieży niż poddać Iwanowi. Söyembikä nie zginęła, została wywieziona do Moskwy, poślubiła tatarskiego księcia i dożyła swoich dni w spokoju oraz częściowym zapomnieniu.

Söyembikä oddała się w ręce śmierci, a nie – Iwana Groźnego; tym samym złożyła samą siebie w ofierze dla umiłowanego narodu stawiając opór wobec prawosławnego zdobywcy. Aby kobiece ciało mogło w pełni pełnić rolę metafory narodowej, często potrzebny jest „akt ostateczny", który przekształca ofiarę w symbol męczeństwa przy zachowaniu aktywnej formy oporu. Symboliczna śmierć Söyembiki stanowi szczególny wyraz oporu, praktycznie nieznany kulturoznawcom z Europy Środkowo-Wschodniej, mnie zaś fascynuje konsekwentnie, otwierając na nowe wymiary interpretacji jej historii.

Obecna w poezji, dramatach, sztukach wizualnych nadal uosabia dążenia Tatarów do przywrócenia

kulturowej ciągłości i wzmacnia ich poczucie tożsamości. Chanat upadł, terytorium zostało podbite, język stłumiono, ona zaś skoczyła i przetrwała! „Gdy Narcyzów tłumny pluralis/ Zwiędły w samozawchwycie/ nad łzą zabłysł nagle kindżał/ - Ratuj mnie, Sjujumbike!" - prosiłam jeszcze na początku TEJ drogi. Szukałam pomocy u postaci symbolicznej, gdy realne środowiska zawiodły.

Im bardziej analizuję jej postać – najpierw w wymiarze statycznym, jako „pojawienia się", „wyjawienia", elementu „posiostrzania poetyckiego" (którego doświadczyłam w Rumunii), a obecnie jako symbolu tożsamościowego, jestem coraz bardziej poruszona, gotowa do pogłębionej analizy spuścizny tej arystokratki tatarskiego ducha.

Marta Moldovan-Cywińska

Na zdjęciach:

Uprowadzenie Sjujumbike, obraz Wasilija Chudiakowa z 1870

oraz

obraz z XVI w. przedstawiający Sjujumbike z synem Utemyszem Girejem